Nr. 280 Kraków, środa 5 grudnia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.395.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem ... h

Pertraktacye z Rosyą już się toczą!

Mowa tronowa w delegacyach. — Klęska aprowizacyjna w Krakowie. Śmierć byłego generalissimusa Duchonina.

Pertraktacye pokojowe się rozpoczęły!

Rosyjska delegacya przekroczyła linię bojową. — Trudna sytuacya Rumunii. — Głosy umiarkowania wśród koalicyi. — Amerykański generał u Trockiego.

Radosną wieść przyniosły wczorajsze wieczorne urzędowe i półurzędowe depesze: **2 grudnia o g. 4 w południe zjawiła się delegacya rosyjska na liniach wojennych austro-niemieckich w obrębie wojsk ks. Leopolda bawarskiego i odjechała zaraz na miejsce, gdzie mają dalej się toczyć rokowania.**

Tak więc rozpoczęto wreszcie bezpośrednie pertraktacye w sprawie rozejmu broni. Zapewne w dalszej konsekwencyi spowodują pokój na wschodzie. „Berner Bund" donosi, że wszystkie 12 armij rosyjskich na 1000 klm. froncie oświadczyły się za bezaneksyjnym pokojem; tak samo wojska kaukaskie. Ostatecznie o pokoju rozstrzygnie wprawdzie dopiero konstytuanta rosyjska, która zbierze się w grudniu, ale „Prawda" rosyjska donosi, że większość ⁴/₅ dla pokoju natychmiastowego zapewniona.

Wogóle, wszystkie wiadomości z Rosyi donoszą o względnem uspokojeniu się skutkiem perspektywy bliskiego pokoju. Nawet koła przeciwne rządowi bolszewików są w znacznej części zdania, **że wpierw trzeba zawrzeć pokój, a potem dopiero przeprowadzić kontrrewolucyę.**

O Kiereńskim już nic nie słychać; z Haparandy tylko nadszedł do Genewy jakiś telegram, że **Kiereńskij został uwięziony.**

Sytuacya Rumunii wobec tego wszystkiego wciąż się pogarsza. Według „Tempsa", poseł rumuński w Paryżu oświadczył, iż Rumunia na własną rękę w razie rokowań z Rosyą wojny prowadzić nie będzie. I to oczywiście jest najprawdopodobniejsze, niemal jedynie możliwe.

Lecz co poczną mocarstwa koalicyi na zachodzie? — nad tem teraz zastanawia się świat cały.

Że rząd Lenina nic sobie nie robi i nie będzie robił z koalicyi i jej protestów, to jasne. Ostatni charakterystyczny fakt z tego zakresu: Ponieważ Anglia utrudnia powrót Rosyan do ojczyzny, dlatego Trockij odmówił pozwolenia na powrót Anglikom, przebywającym w Rosyi, a to aż do chwili, w której wyjaśni się sprawa powrotu względnie uwolnienia rosyjskich obywateli w Anglii.

Nie brak symptomatów, iż niektóre państwa koalicyjne zaczynają — wobec całkiem nowej konjunktury — moderować, pomniejszać swe aspiracye, jak gdyby przygotowywując grunt do pokoju. O liście Lansdowne'a w Anglii pisaliśmy wczoraj. O Ameryce telegramy podają nast. ciekawy fakt: Pułkownik House z misyi amerykańskiej na konferencyę koalicyjną w Paryżu oświadczył, że **Ameryka nie myśli wcale o pełnem objęciu roli militarnej Rosyi.** Stany Zjednoczone tak dla politycznych, jak czysto technicznych przyczyn, nie chcą i nie mogą zastąpić Rosyi w wojnie. Wobec tego pułkownik House wystąpi prawdopodobnie na konferencyi w duchu pojednawczym i będzie się starał nakłonić mocarstwa koalicyi do porozumienia się z przeciwnikami.

We Włoszech znowu Nitti wystąpił z demonstracyjnie umiarkowanymi zapewnieniami. — We Francyi wprawdzie Clemenceau stoi na bardzo wojowniczem stanowisku, ale czy lud francuski, zniszczony i wyczerpany wojną, zechce długo tolerować taką politykę? Myśl pokojowa coraz silniejszą jest wśród socyalistów, którzy obecnie znajdują się w opozycyi do Clemenceau.

(Prądom wśród socyalistów francuskich poświęcimy jutro osobny artykuł. — Red.).

Dochodzą już wieści o ludowych demonstracyach pokojowych w Paryżu.

Tak dogasa już stopniowo — dzięki socyalistom rosyjskim, płomień nienawiści, mimo wszelkich usiłowań wzniecania go na nowo ze strony grup materyalnie interesowanych!

* *

Warunki zawieszenia broni.

B. Wolffa donosi: 1 grudnia zawarto **rozejm z jedną rosyjską armią dla frontu od południowego brzegu Prypeci na południe aż do punktu na południe od Lipy.** 2 grudnia o godz. 10 wieczór w obszarze tym **wstrzymano wszelkie kroki nieprzyjacielskie.** Umówiono się co do komunikacyi między obu liniami, co do przesuwania wojsk, co do prac pozycyjnych i czynności lotników. Do wypowiedzenia **rozejmu ustanowiono termin przynajmniej 48 godzin, przed którego upływem nie można podejmować kroków nieprzyjacielskich.**

Koalicya ogłosi swoje warunki pokojowe.

Wiedeń, 3 grudnia.

Jak donoszą z neutralnej zagranicy, organ premiera francuskiego **Clemenceau** przynosi wiadomość, iż na odbywającej się obecnie konferencyi w **Wersalu nastąpi ustalenie warunków pokojowych koalicyi, poczem zostaną one podane do wiadomości ogółu.**

Uchwale tej przypisują historyczne znaczenie.

Rosya nie da żywności dla Rumunii.

Berlin, 4 grudnia.

„Daily Mail" donosi z Petersburga: **Nowy rząd rosyjski zarządził wstrzymanie dowozu środków żywności dla armii rumuńskiej.**

Amerykański generał u Trockiego. — Ważne oświadczenia. — Publiczność rokowań pokojowych.

Rosyjska stacya telegrafu iskrowego w Carskiem Siole rozesłała dnia 2 grudnia popołudniu następującą depeszę iskrową:

Wczoraj dnia 1 grudnia odwiedził generał Johnson, szef misyi amerykańskiej, Trockiego w Instytucie Smolnym. Generał oświadczył, że w danej chwili nie może jeszcze mówić w imieniu rządu amerykańskiego, ponieważ władza Rady nie jest jeszcze znaną, jednakże przybył, aby nawiązać kontakt, wyjaśnić położenie i usunąć nieporozumienia. Generał Johnson dowiadywał się, czy nowy rząd usiłuje zlikwidować wojnę wspólnie ze swymi sojusznikami. Generał wyraził się, że wątpi, aby sojusznicy mogli wziąć udział w rokowaniach w dniu 2 grudnia. Tow. Trockij udzielił generałowi po krótce wyjaśnień o polityce Rady w walce o ogólny pokój. Na jedną okoliczność zwrócił komisarz dla spraw zagranicznych uwagę, mianowicie na to, że wszystkie mające nastąpić rokowania, będą publicznie traktowane że sojusznicy będą mogli śledzić każdą fazę rozwoju rokowań pokojowych, skutkiem tego także i w późniejszem stadyum przyłączyć się każdego czasu do rokowań. Generał Johnson zapytał, czy może odpowiedź tę podać do wiadomości swego rządu i oświadczył wreszcie: czas protestów i gróźb przeciw władzy Rady minął, o ile ten okres wogóle istniał.

Robotnicy angielscy a pokój. — Propozycye tow. Mac Donalda.

W hali Essex odbyło się dnia 24 listopada doroczne zebranie londyńskiej Labour Party, liczącej 225.000 członków. Na zgromadzeniu przedłożoną została rezolucya, domagająca się natychmiastowego zawarcia pokoju. Zgromadzenie uchwaliło 196 przeciw 130 głosom przejść nad tą rezolucyą do porządku dziennego. Znaczna mniejszość, jaka oświadczyła się za rezolucyą, pozwala wnioskować o pragnieniu pokoju wśród robotników angielskich.

Socyalista Ramsay Mac Donald w mowie, wygłoszonej w Derby dnia 24 list., domagał się dopuszczenia robotników do przyszłych rokowań pokojowych i podniósł, że pokój musi być tak dobrze zawarty między tymi, którzy pracują w pocie czoła, jak i między ukoronowanemi głowami i dumną dyplomacyą. Mówca żądał bezwarunkowo wolnej Belgii, zaś dla Alzacyi i Lotaryngii prawa postanowienia o swoim losie.

B. generalissimus Duchonin padł w walce.

Z wojennej kwatery prasowej — jak informuje „Krakauer Ztg." — donoszą, że przy przejmowaniu przez Krylenkę władzy w głównej kwaterze rosyjskiej przyszło do zaciekłych walk, w których był generalissimus Duchonin zginął śmiercią żołnierską.

Delegacye.

Wniosek pokojowy posła Daszyńskiego. — Wybory do komisyj. Burzliwe sceny.

Wczoraj po raz pierwszy w okresie wojny obradowały delegacye. Poniżej podajemy dokładne sprawozdanie. Tu zaś ograniczymy się do podkreślenia kilku ważnych momentów.

Pierwsze już posiedzenie miało do czynienia z kwestyą pokoju. Tak prezes delegacyi austryackiej Hauser wygłosił przemówienie w duchu wysoce pokojowym. Polacy wystąpili z własnym wnioskiem pokojowym. Jak dzienniki donoszą, naprzód nie-

mieccy członkowie delegacyi przygotowali wniosek pokojowy i udali się do Polaków z prośbą, by się do tego wniosku przyłączyli. Polacy prosili o uzupełnienie wniosku ustępem o sprawie polskiej. Ponieważ Niemcy **odmówili** — Polacy postanowili przedłożyć **własny wniosek, wygotowany przez pos. Daszyńskiego.** Wniosek ten wprzód przedłożono hr. Czerninowi, który oświadczył, że odpowiada on jego polityce w sprawie Polski

Ważnym jest wybór tow. Daszyńskiego do komisyi zagranicznej. Przy obradach nad kwestyą polską będzie oczywiście sposobność wyjaśnić stanowisko Polaków.

Wasilko, delegat ruski, oświadczył z powodu wspólnego komunikatu Czechów, Słoweńców i Rusinów, precyzującego ich stanowisko wobec rządu, iż w delegacyach będzie prowadzić politykę na własną rękę W związku z tem Polacy przy wyborach do komisyi głosowali na Petruszewicza, a nie na Wasilkę, którego klub liczy tylko 5 członków.

Pod koniec posiedzenia postawił pos. Stanek imieniem Słoweńców, Czechów i Ukraińców zapytanie do prezydenta, które zawierało **atak na Węgrów w obraźliwych słowach.** Prezydent udzielił mu za to nagany, przyczem przyszło do ostrej wymiany słów między prezydentem a posłami tych trzech stronnictw.

Pierwsze posiedzenie delegacyj.

Delegacya węgierska odbyła wczoraj po południu pierwsze posiedzenie, dokonując ukonstytuowania się. Delegacya wybrała prezydentem hr. Khuen Hederwaryego, wiceprezydentem hr. Augusta Zichy.

Delegacya austryacka odbyła także wczoraj pierwsze posiedzenie, na którem zjawili się wszyscy delegaci. Prezydentem wybrano delegata **Hausera**, który w mowie swej oświadczył: **„Delegacya austryacka uczyni wszystko, by z tej sesyi wojennej uczynić rychło sesyę pokojową".**

Po wyborze delegata dra **Bilińskiego** wiceprezydentem, minister spraw zagranicznych wnosi wspólne przedłożenia, poczem delegacya przystąpiła do wyboru członków komisyi.

Wybory do komisyj.

Wybory do komisyj delegacyjnych z pośród delegatów polskich i ruskich dały następujący wynik:

Do komisyi **spraw zagranicznych** weszli: Biliński, **Daszyński**, Głąbiński — wszystkimi głosami, zaś Wasilko 32 głosami na 55 głosujących. Petruszewicz otrzymał tylko 23 głosy.

Do komisyi **wojskowej:** Długosz, German, Jędrzejowicz, Petruszewicz. (Ten ostatni otrzymał 39 głosów, Wasilko 3.

Do komisyi **finansowej:** Głąbiński, Jaworski, Petruszewicz (otrzymał 31 głosów, Wasilko 23).

Do komisyi **petycyjnej:** **Daszyński** i Jędrzejowicz.

Komisya spraw zagranicznych wybrała przewodniczącym Baernreithera, referentem hr. Becka. **Komisya ta zbierze się dziś o g. 5 po południu dla wysłuchania „expose" ministra spraw zagranicznych.**

Interpelacye.

Delegat Klofacz wystosował zapytanie do ministra spraw zagranicznych w tym kierunku, że dla Kurlandyi, Inflant i żydów w Palestynie przyznano prawo **stanowienia o sobie samych, a dla narodów Austryi i Węgier tej zasady nie uznano.**

Następne posiedzenie podane będzie pisemnie do wiadomości.

Wniosek posła Daszyńskiego.

Wśród wniesionych w poniedziałek wniosków znajduje się wniosek del. Fuerstenberga i tow., by delegacya zechciała uchwalić, że delegacya austryacka pochwala politykę ministra spraw zagranicznych, zwróconą w tym kierunku, by w ścisłem porozumieniu ze sprzymierzeńcami **możliwie rychło** osiągnąć ogólny trwały i godny mir — pokój, ... **wniosek del. Daszyńskiego** i tow. mówi:

Rząd austro-węgierski oświadczył w dniu 30 listopada b. r. gotowość rozpoczęcia rokowań o pokój powszechny. Przy tych rokowaniach, według oświadczenia rządu austro-węgierskiego, dążyć się będzie do zawarcia pokoju z temi państwami, które na podstawie zaproszenia rosyjskiego oświadczą gotowość zawarcia pokoju równie honorowego dla obu stron i kierowanego zasadą „bez terytoryalnych i gospodarczych pogwałceń".

Stwierdzamy, że dotychczasowy rząd rosyjski proklamując zasadę stanowienia narodów o sobie samych i przez uznanie specyalnie niepodległego państwa polskiego, które ma się utworzyć, w powstaniu tego państwa nie może widzieć ani pogwałcenia, ani przeszkody do pokoju.

Dalej stwierdzamy, **że oba mocarstwa centralne uznały uroczyście samodzielność państwa polskiego.** Ponieważ wobec bliskich rokowań pokojowych na razie z Rosyą, ostateczne urzeczywistnienie tych decyzyi bezpośrednio się zbliża, stawiają niżej podpisani wniosek:

Delegacya zechce uchwalić, że **pochwala politykę ministra spraw zagranicznych, by możliwie rychło zawrzeć ogólny pokój i wyraża o**czekiwanie, że **min. spr. zagr. przy rokowaniach pokojowych energicznie występować będzie za urzeczywistnieniem żywotnego, zdolnego do rozwoju państwa polskiego** i to także dla zabezpieczenia interesów monarchii; dalej wniosek del. Staneka, Koliszera i Petruszewicza w sprawie **wyboru rady pokojowej dla przyszłych rokowań pokojowych,** w której skład mają wejść **reprezentanci wszystkich narodów monarchii.** Po zapytaniu del. Staneka posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie podane będzie pisemnie do wiadomości.

Przedłożenie o prowizoryum budżetowem

na rok 1917—18 wniesione na dzisiejszem posiedzeniu delegacyi w objaśniających tabelach wykazuje że koszta wojenne za lata 1914 do 1917 wynoszą: **wydatki na wojsko 45,502.080.000, na marynarkę wojenną 512.000.000, nadto na wspólne ministerstwa w ubiegłych 3 latach wojennych wstawiono ogółem 2,205.112.000 K.**

Pogłoska o odroczeniu delegacyj.

W delegacyach krążyła wczoraj, 3 b. m., **pogłoska, jakoby hr. Czernin zamierzał odroczyć sesyę delegacyjną po mowie tronowej,** albo po wygłoszeniu swego ekspose. Jako powód podają to, że wobec toczących się teraz rokowań pokojowych **nie chce on przez działalność delegacyjną przesądzać stanowiska rządu.** Prawdziwości tej pogłoski nie można było dotąd stwierdzić.

Mowa cesarza.

„Nie powinniśmy w rozważnem umiarkowaniu przekraczać miary tego, co jest możliwe do osiągnięcia."

Wiedeń, 4 grudnia.

Na dzisiejszem uroczystem przyjęciu członków obu delegacyi odpowiedział cesarz Karol na przemówienie hołdownicze obu prezydentów mową, w której między innemi powiedział:

Tak jak w ciężkich czasach nie znaleźliśmy wahania, tak też i teraz gdy widok przyszłości zdaje się rozjaśniać, nie powinniśmy w rozważnem umiarkowaniu przekraczać miary tego, co jest możliwem do osiągnięcia i co dla nas jest pożytecznem. Po stawnej obronie naszego stanowiska mocarstwowego, jak przedtem tak i nadal jesteśmy każdego czasu gotowi zawrzeć pokój honorowy, gwarantujący warunki egzystencyi monarchii.

W duchu tych naszych zamiarów wspólny nasz rząd oświadczył gotowość pójścia za zaproszeniem rządu rosyjskiego i przystąpienia do rokowań o ogólny pokój. Oby Bóg pobłogosławił temu dziełu pokoju i dał z powrotem ludom Europy pojednanie i wzajemne zaufanie. Ciężko doświadczony naród rosyjski, który jako pierwszy z naszych przeciwników gotów jest pójść za naszem wezwaniem pokojowem, może być pewny, że szczerze życzymy przywrócić dawne z nim przyjazne stosunki. Z drugiej jednak strony musimy uważać za nasz święty obowiązek w tej walce, mającej tak rozstrzygające znaczenie dla całej przyszłości monarchii, nie pierwej złożyć miecz, który nam wcisnęła do ręki żądza zdobyczy sąsiadów skorych do grabieży, aż nasi przeciwnicy nie dwuznacznie wyrzekną się swych szalonych planów podziału i pogwałcenia. Chcemy pozostać panami w naszym domu.

Izba posłów.

Debata polska. — Przedłożenia ugodowe

Izba poselska rozpoczęła wczoraj drugie czytanie przedłożeń ugodowych. Sprawozdawca wyraził ubolewanie, że parlament austryacki nie był zapytywany przy t. zw. ugodzie Stuergkha i Tiszy.

Następnie zabrał głos **minister handlu bar. Wieser** i wywodził: Obie połowy monarchii **muszą się porozumieć co do swoich stosunków wewnętrznych, zanim wezmą skuteczny udział w rokowaniach pokojowych.**

P. Spincic oświadcza, że **dualizm jest wielkiem nieszczęściem** dla Słowian południowych i oznacza dla nich zagładę.

P. Fiedler wywodzi, że ze względu na wszystkie przyszłe możliwości po zawarciu pokoju **stosunek Austryi do Węgier będzie musiał być postawiony na zupełnie innej niż dotychczas podstawie.** Mowca sądzi, że następstwa wojny przeć będą **do zmiany obecnej dualistycznej formy monarchii.**

Omawiając stosunki węgierskie powiada, że **hakatyzm, który ma być teraz usunięty z Poznania, pragną Węgry przenieść do siebie.** Węgrzy nietylko w kraju swoim dążą do hegemonii, lecz **pragną osiągnąć hegemonię i nad całą monarchią.**

Sprawę polską izba rozwiązać, bo już zbyt daleko postąpiła. **Nie wiemy jednak jak będzie rozwiązana.** To rozwiązanie w każdym razie **nie obędzie się bez głębokiej zmiany dualizmu.** Jeżeli z Kongresówki i Galicyi ma się utworzyć samodzielne Królestwo Polskie, to istnieją tylko dwie możliwości: albo to królestwo, stojące pod berłem cesarza austro-węgierskiego, **będzie ca**ł**kiem samodzielnem,** a natenczas wytworzą się stosunki takie, **jakie niegdyś istniały między Szwecyą a Norwegią,** albo też, jeżeli ten projekt austropolski ma być trwały, trzeba dać gwarancye, że w tem królestwie będzie się prowadziło **taką samą politykę zagraniczną i że zarząd wojskowy będzie skupiony w jednem ręku.** Musi się utworzyć obszar, któryby **przemienił nasz dualizm w tryalizm, składający się z Polski, Węgier i krajów Przedlitawii.**

P. Koliszer występuje przeciw temu, by w chwili kiedy obie części państwa walczą o swoją egzystencyę **Węgry wyzyskiwały swoją polityczną i ekonomiczną siłę jako państwo agrarne wobec Austryi.** — Mowca oświadcza, że **Polacy głosować będą za prowizoryum budżetowem,** ponieważ do tradycyi narodu polskiego należy nie osłabiać monarchii w najcięższych chwilach i **utrzymywać z Węgrami jaknajprzyjaźniejszy stosunek.** Polacy sądzą, że przy formowaniu się stosunków w Europie środkowej i **przy rozwiązywaniu kwestyi polskiej Węgry dotrzymają Polakom dawnej przyjaźni.**

Następnie pos. Eugeniusz **Lewicki** oświadczył, że póki Ukraińcy nie wiedzą na jakich podstawach toczyć się będą rokowania z innemi państwami, **nie mogą głosować za przedłożeniem.**

Następne posiedzenie jutro.

Zjazd polskich zrzeszeń ludowych w Petersburgu.

„Kuryer Lwowski" donosi z Kopenhagi:

Zjazd polskich zrzeszeń ludowych w Petersburgu uchwalił cały szereg rezolucyi, między innemi postanowił domagać się należytej opieki nad stanem kulturalnym i oświatowym wygnańczych mas, zakładania dostatecznej ilości szkół, ochron, warsztatów i organizowania rzesz do powrotu.

Do Rady Regencyjnej w Warszawie zdecydowano wysłać pismo, aby „jako istotna i prawowita władza państwa polskiego" poczyniła kroki w sprawie natychmiastowego uwolnienia Józefa Piłsudskiego.

Charakterystycznym był następujący incydent: na dźwięk imienia Piłsudskiego, powstali wszyscy, jak jeden mąż i po chwili uroczystej ciszy wydobył się z piersi zebranych jeden okrzyk: **„Niech żyje Piłsudski! nasz kochany bohater, nasz wódz!"**

Ktoś zaintonował „Boże coś Polskę" i cała sala rozbrzmiała dźwiękiem pieśni.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 4 grudnia.

Urzędowo donoszą dnia 4 grudnia:

Wschodni teren wojny:

Ogień artyleryi miejscami wzrósł. Większych działań bojowych nie było.

Włoski teren wojny.

Wczoraj po południu rozpoczęły się na rosyjskim froncie rokowania o rozejm broni.

Albania.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Zamawiającym kalendarze notesowe na poczty polowe zwracamy uwagę, że nie możemy posyłać za zaliczką, poczta bowiem polowa nie przyjmuje zaliczki, ani nawet poleconych druków, nie biorąc za nie odpowiedzialności, wobec tego wysyłamy kalendarze tylko za nadesłaniem **z góry 2 20 K** za 1 kalendarz i wysyłamy je na ryzyko zamawiającego.

Administracya „Naprzodu".

Erika Morini w Krakowie. Erika Morini, której gra skrzypcowa wzbudziła w Wiedniu i Budapeszcie istną senzacyę, wystąpi w Krakowie w połowie grudnia, pozyskana na jedyny koncert przez „Krakows. Biuro Koncertowe". Zgodne relacye całej prasy, pełne entuzyazmu i podziwu, stwierdzają, że w osobie 12letniej Eriki Morini zjawia się niebywały od czasów Paganiniego fenomen. Bilety na ten niezwykły koncert są już u J. Rudnickiego, Linia A—B.

Łaźnia ludowa przy ul. Karmelickiej l. 49 wydawać będzie kąpiele we wtorek i środę od godziny 2 do 8 wieczór, zaś we czwartek i piątek przez cały dzień.

Brak lokomotyw i wagonów kolejowych. Wedle doniesień „Prager Tageblatt" wielka ilość lokomotyw i wagonów kolejowych, wymagających naprawy, stoi po różnych stacyach kolejowych. Dlaczego? Ponieważ takowe wedle oświadczenia c. k. Ministerstwa kolei w żadnych prywatnych zakładach nie mogą być naprawiane, lecz jedynie w państwowych, albowiem niema rubryki, któraby pokrycie kosztów naprawy w prywatnych zakładach przewidywała.

Straszny stan zdrowotności Galicyi.

Mowa tow. posła dra Emila Bobrowskiego, wygłoszona w parlamencie 16 listopada 1917.

III.

Cóż wobec tego uczynił rząd dla ratowania ludności? W przeciągu roku do czerwca 1916 r. w całej Galicyi

wybudowano zaledwie 651 baraków

i 8537 domów jednoizbowych, gdzie tylko część mieszkańców, przeważnie razem z bydłem, znalazła pomieszczenie. Nie o wiele lepiej dzieje się od czasu, gdy ustanowiono centrale dla odbudowy. Jako przykład posłużyć może działalność centrali w powiatach Tarnów, Pilzno i Dąbrowa. Z 3201 zniszczonych domów centrala odbudowała zaledwie 264, podczas gdy mieszkańcy odbudowali 904!

I zapomocą tych baraków i jednoizbowych domów chce się w Galicyi zwalczać tuberkulozę?

W jednej takiej małej izbie znajduje się często cała famiIia poszkodowanego przez wojnę osobnika, który posiada już suchoty w daleko posuniętem stadyum, znajduje się wespół z bydłem i drobiem! A równocześnie drukuje c. k. ministeryum spraw wewn. piękne „przepisy co do zwalczania tuberkulozy" i tak ważne dla centrali odbudowy uwagi: „Nadzwyczaj ważne jest następnie, aby poprawiły się stosunki mieszkaniowe. Mieszkania, nie mające dosyć powietrza i światła, ścieśnione pożycie wspólne, niewystarczająca przestrzeń dla powietrza w mieszkaniu — oto są okoliczności, które przedewszystkiem sprzyjają rozwojowi tuberkulozy.

Moi panowie! Przez dotychczasowy sposób odbudowywania Galicyi stwarza rząd tylko najpomyślniejsze warunki dla dalszego rozwoju tuberkulozy i wszystkich zaraźliwych chorób ludowych. Jak można wobec tych stosunków wogóle myśleć o hygienie mieszkaniowej desinfekcyi i zwalczaniu epidemii?

Kilka słów należy tutaj poświęcić także

hygienie szkolnej.

Z wielkiemi ofiarami wystawiono w Krakowie nowożytne budynki szkolne. Po wybuchu wojny wszystkie szkoły zostały przez wojskowość obrócone na szpitale i koszary i do dzisiejszego dnia z 53 szkół, jest jeszcze obsadzonych 22 najlepszych budynków; nauka musi się dlatego odbywać w najętych, niehygienicznych lokalach, respective w szkołach oddanych do rozporządzenia, co pociąga za sobą ten skutek, iż w tych samych klasach odbywa się dwukrotna, a nawet trzykrotna dzienna, względnie wieczorna nauka, co z hygienicznego punktu widzenia, jako w najwyższem stopniu szkodliwe, należy bezwzględnie usunąć. Żądamy w interesie zdrowia naszych dzieci, **jak najrychlejszego opróżnienia budynków szkół ludowych i średnich w Krakowie.** Musi się także przystąpić do szybkiego odbudowania wszystkich zniszczonych budynków szkolnych w kraju.

Nie można atoli przystępować do zwalczania chorób zaraźliwych wśród ludu

bez posiadania koniecznych do tego lekarzy.

W tym celu niezbędni są lekarze powiatowi i miejscy; ci powinni w interesie powszechnej zdrowotności być natychmiast zwolnieni ze służby wojskowej, gdzie rząd nie zamierza przeprowadzać tylko akcyi pozornej, ewentualnie mogliby ci lekarze w miejscu swego zamieszkania spełniać służbę w szpitalach wojskowych, a równocześnie wykonywać swe obowiązki jako lekarze miejscy; musimy jednak stanowczo przeciw temu zaprotestować, aby lekarzy miejskich przenoszono do innych krajów koronnych i w ten sposób szkodzono zdrowotności powszechnej. Co do używania lekarzy przy wojskowości da się niejedno powiedzieć.

Lekarze nie otrzymują ani należnego im stanowiska, ani nie uwzględnia się ich kwalifikacyi.

Okuliści lub chirurgowie bywają odkomenderowywani do szpitali epidemicznych, dentyści do oddziałów chirurgicznych (Słuchajcie!). Z bogatego materyału wydobędę tylko jeden wypadek, zaszły niedawno. Pewien lekarz od chorób usznych został odkomenderowany do innego kraju i tam przydzielony do ortopedycznego oddziału szpitala wojskowego; w tem samem mieście, w drugim szpitalu wojskowym, oddziałem chorób usznych kieruje dentysta. (Wesołość). I to dzieje się, moi panowie, w październiku 1917 r., po trzech latach wojny! Jak przytem może być mowa o racyonalnem traktowaniu?

Moi panowie! Jeśli się mówi o zwalczaniu epidemii, grasujących wśród ludności, nie można się ograniczać do tuberkulozy i syfilisu, ponieważ także ostre choroby zaraźliwe podczas tej wojny rozszerzyły się jako epidemie i wyrządziły wielkie spustoszenia.

Przytem wchodzą w rachubę przedewszystkiem te kraje, które jako obszar wojenny narażone są przed innymi na zawleczenie do nich cholery, tyfusu plamistego i ospy. Statystyka chorób zaraźliwych w Austryi podaje następujące dane za r. 1915:

Podczas, gdy we wszystkich krajach koronnych, z wyjątkiem Galicyi i Bukowiny stwierdzono w r. 1915 — 1953 przypadków, z tych 492 wypadków śmierci na cholerę azyatycką,

w Galicyi zaszło 30.000 zachorowań z 17.400 wypadkami śmierci na cholerę.

Śmiertelność wynosiła w Austryi 25 proc., w Galicyi 57 proc. osób, popadłych w chorobę. Podczas jednak, gdy w Austryi ze zgłoszonych 1953 wypadków, względnie 492 wypadków śmierci, tylko 359 zachorowań i 119 wypadków śmierci odnieść należy do osób cywilnych i tubylców, a reszta wypadków doty czy osób wojskowych, jeńców wojennych, internowanych i galicyjskich uchodźców — **w Galicyi 94.5% dotyczy wypadków chorób u osób cywilnych,** z których w jednym roku **na cholerę umarło 16.500.** (Słuchajcie, słuchajcie!).

(Dokończenie nastąpi).

Z dnia.

W Zorzy pokoju.

Spadł śnieg. Oddechem śmierci
Lodowy wiew polata.
A oto kwiat promienny
Wschodzi nad męką świata.

Groźne się widma czają,
Głód, nędza u wrót czyha...
Wbrew wierze — serce wierzy,
Ściśniona pierś oddycha...

O śniegu, dobrej wieści!
O zimo, pełna cudów!
Ty-że to, miłościwa,
Stajesz się wiosną ludów?

ac.

Katastrofa chlebowa w Krakowie.

Rozgoryczenie ludności. — Indolencya powołanych czynników. — Chleb się wkońcu znalazł, ale na dwa dni... — Niezrealizowane odcinki kartkowe.

Katastrofa głodowa, od dawna zagrażająca naszemu miastu, staje się faktem dokonanym. Ponury obraz najbliższej przyszłości przy nadchodzącej, **ostrej, jak się zdaje, zimie,** gdy drugi nieprzyjaciel, mróz, ściśnie wycieńczoną głodem ludność — **ukazuje się coraz wyraziściej... i niesłychana rzecz!** — dotychczas czynniki miejskie, krajowe i państwowe z sytymi żołądkami, w ciepłych mieszkaniach przyjmują tylko do wiadomości to, co się wśród ludności dzieje.

Czegóż potrzeba wreszcie, aby usłyszano głos narzekań i przekleństw zrozpaczonych matek, płacz dzieci, pomruki coraz głębszego wrzenia?

Czyż demonstracya sobotnia i wczorajsza nie jest poważnem przestrzeżeniem? Wszystko ma swoje granice...

Wczoraj właśnie minął tydzień, kiedy rozpoczęły się w Krakowie dni „bezchlebowe".

Około godzin 11 przed południem zebrał się na Rynku olbrzymi tłum kobiet i dzieci zziębniętych i wygłodniałych i ruszył wśród rozpaczliwych krzyków przed biura namiestnictwa, gdzie skonsygnowano ogromną ilość policyantów. **„Dajcie nam chleba"** — wołano po drodze — **„dzieci nam umierają, oddajcie nam mężów i synów"** i t. p.

Któż się dziwić może temu odruchowi, który pchnął ludność na ulice miasta?

Biuro aprowizacyjne magistratu komunikuje:

3 bm. po południu nadeszły 3 wagony mąki z Przemyśla. Biuro aprowizacyjne rozpoczęło zaraz, a jutro przed południem dokończy wydawania mąki piekarzom na wtorek i środę, tj. na 4 i 5 grudnia b. r. Wobec tego najpóźniej we środę, tj. 5 bm. każdy konsument swoją racyę chleba za te dwa dni otrzyma.

Komunikat ten nie uspokoił ludności. Trzy wagony mąki wystarczą zaledwie na kilka dni, pozatem zapowiedź, że konsumenci otrzymają racye chleba **tylko za 2 dni,** wywołuje największe wzburzenie. Wobec tego domagamy się stanowczo, aby **niezreali zowane za cały przeszły tydzień odcinki chlebowe zostały bezwarunkowo przy najbliższym przydziale pieczywa uwzględnione.**

Nie można też się zgodzić na takie załatwianie sprawy najżywotniejszej **z dnia na dzień!** Za kilka dni wobec nowego braku chleba ten sam stan głodowy nastąpi, te same objawy nędzy ludności w groźniejszy jeszcze przejawić się mogą sposób.

Fatalne stosunki aprowizacyjne w Krakowie.

Mleko po 3 korony! — Co słychać z rozszerzeniem masarni miejskiej? — Nowe jatki. — Niema węgla i nafty. — Rada miejska winna zabrać głos!

Stosunki aprowizacyjne w naszem mieście stają się poprostu straszne!

W innym artykule poruszamy katastrofę chlebową. Tu zaś wyliczymy pokrótce inne katastrofy. Życie codzienne Krakowianina — mniej zamożnego! — obecnie jest tylko pasmem katastrof...

Są rodziny robotnicze, których **jedyne pożywienie przez cały dzień stanowią ziemniaki bez omasty,** gdyż nie są w stanie zapłacić 25 do 30 K za 1 kg. słoniny lub 40 do 45 K za 1 kg. masła. Litr zaś mleka kosztuje **3 K.**

Nic dziwnego, że w tych warunkach **zemdlenia z głodu szczególnie dzieci** są na porządku dziennym.

Wielką ulgą dla ludności jest **masarnia miejska,** która jednak sprzedaje swe wyroby tylko **trzy razy** w tygodniu i to w jednej jatce. O rozszerzeniu tej masarni jakoś nic nie słychać. Masarnia miejska powinna przygotować przynajmniej na nadchodzące święta **większe zapasy wędlin** i sprzedawać je przez cały tydzień przedświąteczny.

Wielkiem uznaniem konsumentów cieszą się **jatki mięsne,** założone przez centrale handlową i obrotu bydłem. **Jatki te jednak nie sprzedają mięsa na bony,** wobec czego nie korzysta z nich ludność niezamożna, która kupując u rzeźników, dostaje ochłapy i kości, przyczem narażona jest na **brutalne** zachowanie się tych lichwiarzy. Ponieważ jatki te mają służyć niezamożnej ludności, przeto powinny sprzedawać mięso **na bony.**

Mimo zapowiedzi magistratu, że wkrótce nastąpi **zrejonowanie sprzedaży węgla i wprowadzenie bonów na węgle,** dotąd nic nie zrobiono. Namiestnictwo wydało rozporządzenie w sprawie uregulowania sprzedaży węgla, dyrekcya policyi wydała zarządzenia celem oszczędzania węgla i światła, tylko magistrat milczy, a nawet **wstrzymał od miesiąca sprzedaż drobną węgla ze składu miejskiego na Warszawskiem.** Natomiast bogate i wpływowe osobistości furami zwożą węgiel na zimę.

Nieregularną i niedostateczną jest też dostawa **nafty;** kto nie ma światła elektrycznego lub gazowego, siedzi w ciemnościach. Jest to **katastrofa dla ludności, pracującej w domu i młodzieży szkolnej.**

Brak nafty panuje w kraju, który ma niezmiernie bogate kopalnie nafty i wysyła ją całymi pociągami do Niemiec.

Wobec tej katastrofy aprowizacyjnej **domagamy się natychmiastowego zwołania posiedzenia Rady miejskiej,** która powinna zażądać od **namiestnictwa dostarczenia mąki,** wymusić na magistracie przeprowadzenie uchwalonego przez Radę rozszerzenia masarni miejskiej, zapewnienia mleka przynajmniej dzieciom, zrejonowania sprzedaży węgla, zaprowadzenia bonów na węgiel i natychmiastowego otwarcia sprzedaży węgli ze składu miejskiego na Warszawskiem.

Rząd powinien zrobić swoje, magistrat swoje, ogłądanie się jednego na drugiego strasznie się mści na ludności, **której grozi poprostu powolna śmierć głodowa.**

Sprawy parlamentarne.

Socyalistyczne interpelacye.

Posłowie **Klemensiewicz i Moraczewski** wnieśli bardzo obszernie umotywowaną i popartą dowodami interpelacyę z powodu sprzedaży lasów rządowych w Galicyi! Gdy dla odbudowy kraju niema drzewa — sprzedaje równocześnie rząd prywatnym spekulantom drzewo są prawie za darmo! Posłowie domagają się obalenia kontraktów, oraz śledztwa i ukarania winnych tego nowego pokrzywdzenia Galicyi.

Poseł **Klemensiewicz** przedstawił wniosek, żąda-

jący przedłużenia ustawy, podwyższającej żołd dla podoficerów i żołnierzy, przyczem żołnierzom z 16 hal. podnieść należy na 1 K dla będących na froncie, 70 hal. dla będących w służbie etapowej.

Posłowie dr Marck i Moraczewski wnieśli interpelacyę w sprawie osławionej **l. 19,** która jest przyczyną tylu krzywd kolejarzy.

Poseł dr Bobrowski wniósł interpelacyę z powodu konfiskaty naukowego artykułu.

Köpenik w nowem wydaniu.

W Warszawie zaszedł fakt śmiałego oszustwa, przypominający słynną aferę nieśmiertelnego szewca Koepenicka. W Banku przemysłowym zjawił się w towarzystwie dwu żołnierzy pruskich pewien Niemiec, który wylegitymowawszy się jako urzędnik policyi niemieckiej, oświadczył, że władze otrzymały donesienie, jakoby w kasie Banku znajdowały się w znacznej ilości fałszywe banknoty Polskiej Kasy Pożyczkowej.

Na polecenie dyr. Gintowta otworzono kasę, z której nieznajomy zabrał 43.000 marek jako rzekomo fałszywych i spokojnie wyszedł wraz z eskortą, złożywszy nawet pokwitowanie na zabrane pieniądze.

Policya dopiero po pewnym czasie stwierdziła, że kasa padła ofiarą zachwalego oszusta, który niebawem został przyaresztowany na dworcu kolejowym, gdy zamierzał wyjechać do Wrocławia.

Aresztowany jest to prusak, dezerter, z zawodu międzynarodowy rzezimieszek, karany już raz w Berlinie kilkuletnim więzieniem.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 4 grudnia.

Urzędowo donoszą dnia 3 grudnia:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: **Po gwałtownym ogniu huraganowym w jasnej księżycowej nocy zaatakowali Anglicy wczoraj rano wielkiemi siłami nasze pozycye koło Paschendaele i na północ stamtąd. Wojska turyńskie i heskie energicznym kotratakiem odrzuciły nieprzyjaciela i wzięły 60 jeńców. Po odparciu ataków ogień osłabł, a pod wieczór chwilowo znowu wzmógł się do znacznej siły. Na polu bitwy pod Cambray w ciągu dnia tylko na niewielu odcinkach była działalność ogniowa żywą. Wieczorem nieprzyjaciel po silnem wzmożeniu ogniowem zaatakował między Inchy a Bourlon. Odparto go w gwałtownych walkach ręcznych. Angielski częściowy atak koło La Vaquerie spełzł na niczem. W kontrataku zdobyto 9 dział i 18 karabinów maszynowych. Ilość jeńców wziętych od 30 listopada wzrosła do 6000, zdobycz w działach do 100.**

Front niemieckiego następcy tronu: **W Argonach sprowadzono jeńców ze skutecznych przedsięwzięć.**

Front ks. Albrechta: **Żywa nieprzyjacielska działalność w dolinie Thannar i w Sundgau utrzymywała się.**

W ostatnich trzech dniach utracili nasi przeciwnicy w walkach powietrznych i przez zestrzelenie z ziemi 27 aparatów i 2 balony na uwięzi. Por. Mueller odniósł 35 zwycięstwo w powietrzu, por. Buelow 27 i 28, por. Bongartz 25 i 26.

Front macedoński: **Nie było żadnych większych działań bojowych.**

Wschodni teren wojny:

Na licznych odcinkach frontu rosyjskiego zawarto między poszczególnemi dywizyami miejscowy pokój. Z jedną rosyjską armią w obszarze od Prypeci a ku południowi od Lipy oraz z kilku rosyjskiemi generalnemi komendami zawarto zawieszenie broni. Dalsze rokowania są w toku.

Rosyjska delegacya przybyła do obszaru rozkazów generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego dla doprowadzenia do ogólnego zawieszenia broni.

Włoski teren wojny:

Nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z sali koncertowej.

Na sobotnim koncercie, urządzonym przez dyrekcyę koncertową p. T. Trzcińskiego, podziwiała, szczelnie zapełniająca salę publiczność, genialną grę Hubermanna. Skrzypek ten stoi ponad zagadnieniami wirtuozostwa. Słuchając go, nie myśli się o pokonywanych trudnościach techniki. Ton przepiękny, jędrny, niesłychanie gibki, płynny, frazowanie pełne niewypowiedzianego czaru i rozumu, zupełnie twórcze odczucie stylu, stawiają Hubermana na ponad najlepszymi wirtuozami, na równi ze świetnym Kreislerem, obok wielkiego Isaÿe. Akompaniował wytwornie p. Frenkiel.

W niedzielę grał w sali Sokoła na nowym fortepianie Boesendorfera (czyżby poczciwy stary Steinway istotnie dosłużył się nareszcie emerytury) głośny od niedawna w Europie pianista p. Backhaus. Posiada on olbrzymią technikę, ton wielki, lecz sztywny. Gra jego jest brawurowa i zimna, śpiewność i legato bardzo ubogie. Bach p. Backhausa jest brutalny, Beethoven bez refleksyi, Szopen „Sonata b-moll" jałowy. Znakomitej techniczne grze brak polotu i poezyi.

Publiczność przyjmowała obu artystów owacyjnie. (jk.)

Z miasta i z kraju.

Pożary w powiecie Ropczyckim. Dnia 28 zm. po południu zgorzało we wsi Nagoszyn, w pow. ropbiuro kabaiarskie, ciągnąc z biednej, nieoświeconej ludności wielkie zyski za „przepowiadanie przyszłości" z kart. Dama ta, urzędująca w asystencyi 4 kotów, za średnie swoje każe sobie płacić po 4—6 K od osoby, wyłudzając stosownie do wyglądu przybyłego i większe sumy. Ludzie ciągną tam procesyą codziennie — odbywa się to w jasny dzień, przy ruchliwej ulicy — i dziwna rzecz, że policya dotychczas nie zwróciła swego oka na tę osobistość z pod ciemnej gwiazdy i na jej oszukańcze praktyki.

Pożary w powiecie Ropczyckim. Dnia 28 bm. po południu zgorzało we wsi Nagoczyn, w pow. ropczyckim około 80 zagród włościańskich doszczętnie, wraz z odnośnymi zapasami zboża i paszy dla bydła. Niedawno temu spłonęło w Bobrowej 25 zagród, a zatem w powiecie ropczyckim do liczby poprzednich pogorzelców przybyło jeszcze przeszło 100 rodzin bez dachu nad głową i bez chleba na zimę i t. d... Rychła dla tych ludzi pomoc ze strony miarodajnych czynników jest koniecznie potrzebna.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek. A—B 39):

Wtorek: prof. Ger. Feliński „Wyspiański na tle epoki".

Środa: red. dr Ant. Beaupre „Początki romantyzmu w Anglii" (Byron).

Bursa literacka (ul. św. Anny 2).

Środa: prof. dr Szyjkowski „Rousseau jako doradca Polski".

Antoni Vanek, przy wojsku: Feldpost 512, k. u. k. a. a. 82—V, poszukuje adresu **Anny Piwońskiej,** internowanej w Thalerhof, następnie w Chocéniu, skąd wyjechała 16 listopada b. r. w niewiadomym kierunku.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).